PROBA
PIORA KAZNODZIEYSKIEGO
WE DWOCH KAZANIACH
w Seminarium Warszawskim
S. Krzyża
Przez
X. J. E. MINASOWICZA
K. K. J. K. M. S.
MIANYCH
à za dozwoleniem
ZWIERZCHNOSCI DUCHOWNEY
do Druku podanych.

w WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowskiey
R. P. 1765.

CENSURA THEOLOGICA.

Vir ſcriptis in lucem publicam editis, de Republica Litteraria optimè meritus, Perilluſtris Reverendus Dominus JOSEPHUS EPIPHANIUS MINASOWICZ Canonicus Kiovienſis, S. R. M. Secretarius, porrexit mihi binos ſermones ſacros, Feſto SS. Innocentûm & Dominica in Albis, in Seminario Varſavienſi ad S. Crucem habitos, quos accuratè legi, nihilque in eis contrarium fidei ac rectis moribus reperi, quapropter typis mandari poſſunt, ſi iis, ad quos pertinet, videbitur.

PAULUS MODZELEWSKI Societatis JESU, AA. LL. & Philoſophiæ Doctor, Sacræ Theologiæ ac Sacrorum Canonum Profeſſor.

Varſaviæ d. 1. Novemb. A. D. 1765.

WIELMOZNEMU

JMX. IGNACEMU PIOTROWI MINASOWICZOWI

OBOYGA PRAWA DOKTOROWI KANONIKOWI GREMIALNEMU WARSZAWSKIEMU PROBOSZCZOWI BROCHOWSKIEMU &c. &c.

BRATU Y DOBRODZIEIOWI.

Gdym począł nieco myśleć, komubym pierwiaſtki ſwoie duchowney pracy, miał przyzwoicie ofiarować, Tyś mi natychmiaſt wpadł na myśl pierwſzy, Wielmożny KANONIKU. *Do wykonania tey myśli ſkutkiem, nie trzeba mi było pochopow ſzukać, gdy ie chęć ku krwi Braterſkiey y Imieniowi ſwemu wrodzona, z łatwością zaraz podała, przychylność zaś Twoia ku mnie ſzczegulniey ſię zawſze wydaiąca, oneż utwierdziła; krom tych dopiero odemnie wſpomnionych, nie mnieyſzy mi pochop do tey ofiary, y okoliczność owa uczyniła, którą nie uczcić pamiątką iaką, dopieroż pominąć milczeniem, za rzecz przyzwoitą nie ſądziłem. A ta ieſt: po wypłynionym y*

wypełnionym Kapłańſtwa Twego czaſie iubileuſzowym, odprawiona w tym roku nınieyſzym w powtornych Prymicyach uroczyſtość, im rzadſzym temi czaſy przykładem, tym ſowitſzą dla Ciebie w Bogomyślnym ſercu pociechą, y większym w pobożnych Duſzach, Aktowi temu pod ow czas przytomnych, Chwały Bożey pomnożeniem. Ziściłeś z Przedwieczney wyrokow Opatrzności, lubo innym ſpoſobem, roſkaz ow Pańſki na ſobie, Starozakonnemu niegdyś Moyżeſzowi y ludowi iego, za prawo od BOGA dany ſanctificabis annum quinquageſimum. *Levit.* 25 ℣ 10. gdy w poświęconey ſwoiey od młodości BOGU, życiem y ſtanem Oſobie, rok piećdzieſiąty na kapłańſkim urzędzie przepędzony, powtornemiś znowu poświęcił Prymicyami. Zrządzeniem ſię Bożym y to ſtało: że iakoś przed temi dopiero odemnie wyrażonemi laty, w ſam dzień S. Rocha y przed tego ołtarzem, w Warſzawſkim Parafialnym WW. XX. Miſſyonarzow kościele, pierwſze bezkrwawey ofiary BOGU pierwiaſtki oddał, pod czas ktorych ſam Ci Twoy J. W. Paſterz, na on czas Bartłomiey TARŁO Biſkup Poznańſki, Mąż y

świąto-

świątobliwością przykładnego życia, y gorliwością ducha Bożego, y nauką nie poſpolitą wielce znakomity, pontificaliter aſſyſtował; tak w lat potym pięćdzieſiąt, toieſt w nınieyſzym roku, w Parafialnym ſwoim Brochowſkim kościele, tytułem tegoż S. Chryſtuſowego z Narbony Wyznawcy zaſzczyconym, y w dzień czci Iego poświęcony, powtorne Prymicye, z ſowitą BOGU za obfitość łaſk Iego dzięką, odprawiłeś. A więc y z wielu innych, z tey zaś mianowiciey miary (pamiątkę Aktu tego potomności zachowuiąc) powtorne Twoie Prymicye, ofiarą pierwiaſtek tey pracy moiey, ktorą Ci poświęcam, uczcić mi przyzwoicie należało. Miałbym tu przytym obſzerną co do określenia pociągiem piora, wielu cnot Twoich y przymiotow materyą, gdyby mię wzgląd ſkromności Twoiey od tego zapędu nie wſtrzymywał, między ktoremi, że iedną przynaymniey tu wſpomnę, Pobożność życia, Bogu y ludziom przyiemna cnota, pierſzeńſtwo u Ciebie bierze, ktora przy ſłodkiey y powolney łagodności, właściwym umyſłu Twego charakterze, nie na pozor wydaiąca ſię, ale gruntownie y przykładnie oka-

zuiąca,

* * *

zuiąca, na pomnożenie chwały Bożey w świątnicy Pańſkiey (gdzie uſtawicznością rad przebywaſz, zdrowiu bynaymniey nie ſolguiąc) na uſługi Paſterſkie bliżniego, wſzelkie uſiłowania ſwoie, ile dopuſzcza wiek letni, natęża, prace obraca. A ta, nie tylko Opatrzność Boga łaſkawą Ci przychyla, że Ci y ſił zdolnych do pracy doſtarcza, y wiek podeſzły zdrowia czerſtwością ukrzepia; ale też y względy ludzkie przychylne ci iedna. Ta cnota Pobożności przychyliła ci niegdyś łaſkawe Pani świątobliwey ſerce, Nayiaśnieyſzey *ś. p.* Maryi Jozefy Krolowey Polſkiey, *ktora w poufałey z Tobą rozmowie, myśli ſię ſwoich nieraz, ile w niektorych Tobie wiadomych okolicznościach powierzała, y ieżlibyś czego żądał, uczynną pomoc ofiarowała, za ktorąś Ty ofiarę z niepragnącą niczego zwykł zawſze dziękować ſkromnością. Ta cnota y od Paſterzow twoich w Tobie upatrzona, łaſkawe ich wzgledy z ſzacunkiem na Cię obrociła, iako to* Piotra y Jana *z wyżey wſpomnionym* Bartłomieiem Tarłow; Krzysztofa Szembeka, *ktory z Poznańſkiey na Kuiawſką*

potym

* * *

potym przeoinſſ ſię Kathedrę, à z niey nayważſzą bo Prymacyalną w Koronie poſtąpił godność, à ten świątobliwy Paſterz, nie tylko drog domowych ale y zagranicznych, nie odſtępnym przy boku ſwoim miał Cię towarzyſzem, y taiemnic ſwoich uczeſtnikiem: Staniſława Hozyusza, *ktory wyprobowaną twą w życiu ſwym cnotę, śmierci świadectwem potwierdził, gdy cię z innemi weſpoł wybranemi, oſtatniey woli ſwoiey wybrał y wyznaczył Exekutorem. Ale nie tylko tych, ktorzy iuż* in luminibus Sanctorum *iaśnieią, przychylność Paſterzow, za życia ſwego Twey cnocie y pobożności ſprzyiała; ma ona y od żyiących miłość tudzież zaletę ſwoią, iako y od dziſieyſzego Twego à razem y moiego* J. O. Pasterza, *ktory miłościwym y ſzacunku cnot twoich pełnym świadectwem, nietylko ci uſtnie przyznaie, ale y liſtownie, znakomite w Kościele Bożym przypiſuie zaſługi. Dla krotkości, à oraz y dla dogodzenia ſkromności twoiey, pomiiam tu z czci pełnym iednak milczeniem, innych tak wielu y doſtoynością Paſterſką w Kościele Bożym, y nauką przykładną, y pobożnością życia, znakomitych wielce Prałatow, ktorzy podo-*

bne

bne, rozpatrżywſzy ſię zupełnie w tey Twoiey mocie, mieli o tobie y dotąd maią ſentymenta, ktoremi gdy chwałę pobożnego życia powſzechnie Ci przyznaią, ſwoiemu rozſądkowi honor nie mnieyſzy czynią. Co do mnie, niechcę bydź pro domo mea Orator, *żebym tu pochwały* Twoie *choć ſprawiedliwe rozwodził, ktoremi do zdań tak wielkich anibym co przydał, y umiarkowaną* Twoią *w tym razie pomieſzałbym ſkromność; utrzymuiąc ſię zatym w przyzwoitych chęci Braterſkiey obrębach, do ofiary tey pracy moiey, ktorą w poświęconych* Twych *ręku z czcią należytą ſkładam, już nie pochwały* Twoie *łączę, ale życzenia ſwoie przydaię:* Intende *chwale Bożey zwyczaiem ſwoim ſtarym y chwalebnym:* proſpere procede *w zamyſłach wſzelkich za powodem cnoty y przy powodzeniu zdrowia; á po długoletnim życiu y Macierzyńſkiemu rownym, to ieſt ſtoletnim w Kroleſtwie Niebieſkim* Regna.

Tak Ci chęcią uprzeymą ſerca ſwego życzy,
Ten, co krew z Tobą ſpolną y Imię dziedziczy.

Author operis.

KAZANIE I.

Na Dzień SS. MŁODZIANKOW

Miane w Seminarium Warſzawſkim S. KRZYZA

R. P. 1763. Dnia 28. Grudnia.

THEMA

Mittens occidit omnes Pueros, qui erant in Bethleem, & in omnibus finibus ejus, à bimatu & infra. Math. 2.

Poſławſzy (Herod) *pobił wſzyſtkie Dziatki, ktore były w Bethleem, y po wſzyſtkich granicach iego, ode dwu lat y niżey.* Są słowa z Ewangelij Matheuſza S. wyięte, zapiſane w rozdziale drugim.

TAk ieſt myśl ludzka dzielna, że podczas tak żywe rzeczy choć przeſzłych wzniecać, lub wznawiać wyobrażenia moze: iż ſię zda Człowiekowi, iakoby to widział y słyſzał, co mu natężona nad rzeczą lub okoliczno-

okolicznością iaką wyſtawia imaginacya. Toż ſię dziś y z myślą moią dzieie Pobożni Słuchacze! ktorą, gdy z okoliczności ſłow dziſieyſzey Ewangelii, na Bethleem miaſto Judy, y okolicę onego, z zadumieniem zapatruie ſię, zda mi ſię że nie tylko ſłyſzę rozlegaiące ſię w uſzach moich tyrańſkie Heroda rozkazy: *Satelles i, ferrum rape, cunas perfunde ſangvine:* ale też widzi mi ſię że y okropną mordu niewinnych Dziatek oglądam ſcenę: w ktorey zaiuſzeni oſtatnią ſrogość wyſilaiąc mordercy czyli naſłańcy Herodowi; iedni nieſłychanym okrucieńſtwem one morduią: drudzy pugi-nałami pierſi ich na wylot przebiiaią: inni ſrogim cioſem głowy od ciał odłączaią: ci nie miłoſiernie nogami depcą, tratuią: owi bez litości duſząc, duſzę wyciſkaią: o ściany domow drudzy roztrącaią: inni wkolebce śpiących zabiiaiąc, ſen śmiercią dokonywaią. Nie tu ieſzcze koniec dzikiey ſrogości tych oprawcow, wielu bowiem z nich ſpor okrutny z Matkami o dziatki wiodąc, one na poły rozcinaią: y podział żałosny z ciała iednego czyniąc, część iedną w ſtrapionych matek, drugą w ſwych ręku tyrańſkich zoſtawuią: *Pugnabat mater & carnifex* (mowi S. Auguſtyn) *trahebat ille, illa tenebat; ad carnificem mater clamabat; quid ſeperas a me,*

quem

quem genui ex me? uterus meus genuit, & tu crudelis interimis? ô żałoſny widoku! ô ſceno okropna! leżą śmiertelnym uſłane pokosem niewinne dziatki, na wzor uſzczknionych, albo podciętych kwiatkow, y w ſamey rzeczy *Flores martyrum*, iako im Kościelne Hymny na dniu dziſieyſzym przyśpiewuią: leżą niewinne ofiary, kryminalney Heroda ambicyi poświęcone: te ofiary, ktorych dla niezmierney liczby dorachować ſię trudno: iedni bowiem idąc za zdaniem *Genebrarda y Salmerona*, 14. tyſięcy ich liczą: drudzy nierownie więkſzą onych pomnażaiąc liczbę, na 144. tyſiące pobitych rachuią; ci mianowicie, ktorzy Kapłańſkie czytaiąc pacierze, zaſadzaią ſię na ſłowach Jana S. z obiawienia jego wyiętych, tamże przytoczonych; Jana mowię S. ktory widział Baranka ſtoiącego, à z nim ſto czterdzieści y cztery tyſiące: *vidi Agnum ſtantem, & cum eo* 144 *millia.* Apoc. 14. Leżą, że daley rzekę (na powiękſzenie nienawiści tak nieſłychanego okrucieńſtwa) ofiary co do wieku niedościgłe, bo dwuletnie, y ieſzcze młodſze *mittens occidit omnes pueros a bimatu & infra.* A tu nad tak ſrogim y tak żałoſnym widokiem, w myśli tylko wyobrażonym, ieżli ſię oczy do łez wzruſzaią, ſerce do żalu pobudza: miarę brać

mozem

możem Pobożni Słuchacze, iaki żal nie był owych Izraelskich Matek, patrzących na stratę synow swoich! w samey rzeczy ieżeli kiedy żal ludzki, to w ten czas swoią moc wszystką wywarł: słyszeć bowiem było wszędzie ięki, wzdychania, płacze, srogie narzekania, ktore się o same nawet Nieba obiiały: słyszeć było owe wrzaskliwe głosy lamentuiących Matek, ktore się w Ramie, dalekim od Bethleem mieście rozlegały; tak, że się owe płaczliwe Jeremiasza proroka, u Mateusza S. w rozdziale drugim powtorzone ziściły słowa: *vox in Rama audita est, ploratus & ululatus multus; Rachel plorans filios suos, & noluit consolari, quia non sunt*, głos był słyszany w Ramie, płacz y krzyk wielki: Rachel płacząca synow swoich, y nie dała się pocieszyć, bo ich nie masz.

Ale utulcie płacz swoy, żalem okrutnym rozrzewnione Matki: bierzcie iuż z miłosierdzia Boskiego pociechę, ktorą wam, stratę doczesną synow waszych nadgradza. Oto Bog łaskawy, Bog miłosierny, czyni ich wprzod szczęśliwemi, niżeli nędzy iakiey na świecie doświadczyli: tryumfować im nad światem pozwala, nizeli złość y zepsowanie iego poznali: wyzwala ich krotką śmiercią z niebespieczeństwa, w ktorym ustawnie w tym życiu dla

dla obrazy Boskiey bydż nam przychodzi. Oto już stoią przed thronem Bożym wyzwoleni, y nie iako zakupieni z pośrzodka ludzi, pierwiastkowe Bogu y Barankowi poświęcone, à oraz czyste bo bez zmazy ofiary: *Hi empti sunt ex hominibus, primitiæ Deo & Agno, sine macula enim sunt ante thronum Dei. Apoc. XIV. v. 4.* Stoią w roskosznych przybytkach z utrapienia oswobodzeni, maiąc sukienki niewinności, nie już krwią własną spurpurzone, zafarbowane; ale raczey we krwi Barankowey omyte, wybielone: *Hi sunt, qui venerunt ex tribulatione magna, & laverunt stolas suas, & dealbaverunt eas in sanguine Agni Apoc. VII. v. 14.* Stoią na koniec przed thronem Bożym, y raduią się z wieczney szczęśliwości, bo wszyscy zbawieni, iak wiele by zaś z nich mogło bydż potępionych, gdyby dłużey na świecie żyli, *Haberet eos Synagoga filios* (Mowi S. Chysolog) *si hos Ecclesia martires non haberet, S. Chrysol de S. S. Innoc.*

A tu przedziwną Boga opatrzność chwalić nam należy, ktora sposobem takim dobre ze złego wyprowadzać umie, zażywaiąc srogości Heroda na ich dobro, a dobro wieczne: Pobici bowiem są od Tyrana, aby błogosławionemi duszami niebo napełnili, ktorych iako pierwiastki

ſtki męczennikow, iako ofiary Dzieciątka Jezuſa godne, z kościołem S. czciemy, ſzanuiemy: Jezuſa mowię, ktory rodząc ſię światu, niebu ich narodził: *Deus eſt, qui natus eſt*, (mowi S. Auguſtyn) *innocentes illi debentur victimæ. ſerm.* 219. Bog ieſt ktory ſię narodził, niewinne mu ſię należą ofiary: ątu dalſza mowy moiey wynika materya, że iako niewinność ſwoią z życiem, y wiek niemowlęcy, ofiarą Bogu poświęcili SS. Młodziankowie: tak y Młodzi wiek ſwoy kwitnący oddáć ofiarą Bogu powinni. Jaśniey to choć krotko w naſtępuiących cześciach przełożę, gdy powiem: Wiek młody poświęcać Bogu młodzi maią, iż mu ieſt przyiemny; to punkt pierwſzy.

Wiek młody poświęcać Bogu Młodzi maią, iż ieſt do tego poświęcenia ſpoſobny; to będzie punkt drugi.

Dopomoż na chwałę twoią mowiącemu Boże w Niewiniątkach SS. uwielbiony! ktory *ex ore infantium & lactentium perfeciſti laudem Pſ.* 8. *v.* 3. Dopomoż y ty niewinna przy niepokalanym Poczęciu y nienaruſzonym Panieńſtwie twoim, niewinnego JEZUSA Matko.

Rożne w ſtarozakonnym Moyżeſzowym prawie poświęcone Bogu ofiary bywały, iako po rożnych mieyſcach Piſma S. doczy-

czytać ſię możem, a mianowicie w Xięgach *Leviticus* y *Deuteronomium* tak nazwanych, gdzie toż Piſmo, prawa, uſtawy, y obrzędy ſtarozakonne, tudzieſz y ofiar rożnych iak rodzaie tak nazwiſka wylicza: iedne bowiem były *hoſtiæ, immolationes, victimæ* tak nazwane, a te z bydląt czyſtych z pomiędzy ſtada lub trzody wybranych, Bogu ofiarowano: były drugie, co ie zwano *libamina*, a te częścią z rodzaiu rożnego zboża, owocow y wina, częścią z kadzidła y inney przyiemney woni Bogu oddawano: były nakoniec y owe ofiary walne, to ieſt całopalne, ktore *holocauſta* nazywano, iakie więc Dawid y Salomon Krolowie Jzraelſcy, Bogu przez Kapłany Jego oddawali. Z pomiędzy tych wſzyſtkich nayprzyiemnieyſze Bogu ofiary były Pierwiaſtkowe, ktore to *primitias*, to *primogenita* czyli *primigenia* nazywano: Tak, że nie wſpomnę innych, miła była Bogu ofiara Ablowa, dla pierwiaſtek z trzody iego y to naylepſzych ſobie ofiarowanych *obtulit de primogenitis gregis ſui, & de adipibus eorum. Gen.* 4. Tak przyiemna była y owa ofiara Abrahama, ktory maiąc w oſobie trzech mężow, uczcić Boga, coż więc czyni? oto (świadczy littera Pańſka) *ad armentum cucurrit, & tulit inde vitulum*

i i um tenerimum & optimum. Gen. 18. A ieżeli ofiary nie żywe, ofiary nie czułe, albo też choć żywe, to nieme y nierozumne, tak Bogu przyiemne były, że pierwiastkowe; coż więc rozumiecie Słuchacze? iak przyiemne Bogu bydź musiały ofiary rozumne, na podobieństwo y wyobrażenie Jego stworzone, a co większa w niewinnym, młodocianym y niby pierwiastkowym wieku Bogu poświęcone? czyliż ofiara młodego y niewinnego Jzaaka, nie była przyiemną Bogu? dla ktorey, posłuszny roskazom Boskim Abraham, nie tylko Syna żywego odzyskał, ale też y niezliczone błogosławieństwa na całe piemie swoie ściągnął, tak dalece, że z oyca Jedynaka, stał się w następcach swoich *Pater multitudinis. Quia fecisti hanc rem* (mowi Bog do niego) *multiplicabo semen tuum sicut stellas cœli, velut arenam maris & benedicentur in semine tuo omnes gentes terræ. Gen.* 22. Czyliż nie była miłą ofiara Bogu z młodziuchnego Samuela, ktorego Anna matka, od dzieciństwa na dozgonną w Swiątnicy Boskiey poświęciła służbę *commodavi eum Domino omnibus diebus I. Reg.* 1. ktorego wzrost w cnoty z laty się pomnażał, bo Bog był zawsze z nim, iako mowi pismo *crevit Samuel, & Dominus*

nus erat cum eo. I. Reg. 3. tak że nie tylko potym był wielkim Prorokiem w Jzraelu, ale też y z ręku iego kapłańskich, naypierwsi nad ludem Bożym od Boga postanowieni Krolowie Saul y Dawid namaszczenia swoie wzieli. Miła była ofiara Bogu y z dzisieyszych SS. Niewiniątek, iakom to iuż wam na początku mowy moiey wywiodł, dla ktorey to ofiary miasto Bethleem, szczęśliwym miastem Augustyn S. nazywa *Beata es o Bethleem civitas Juda, quæ sub uno tempore candidatam plebem imbellis infantiæ Deo offerre meruisti. serm.* 10 *de Sanct.* Ale ieżeli y na tych dowodach mało, że ofiara poświęconey młodości, czyli poświęconego w niewinności wieku, iest Bogu przyiemną; możeż bydź większy tey prawdy dowod, iak z Nowonarodzonego niewinnego Zbawiciela? ktorego gdy święci Rodzice Jozef y Marya, ofiarą Panu w Jerozolimskim Kościele stawili *tulerunt Jesum in Jerusalem, ut sisterent eum Domino. Luc.* 2. nie mogli zaiste nie mogli, milszey, wdzięcznieyszey, przyiemnieyszey Oycu przedwiecznemu nad tę uczynić ofiary? Już tedy z iawnych Pisma S. dowodow, nie tykaiąc wielu słusznych przyczyn, rzecz iest przez się iawna: iak iest ofiara młodości Bogu poświęconey

przyiemna. Mogłbym tu ieſzcze y inne na to SS. Pańſkich nowozakonnych, a zwłaſzcza domowe przytoczyć przykłady owych to naſzych Koſtkow, Kazimierzow, ktorzy naymiłſzą z ſiebie Bogu ofiarę uczynili, gdy mu kwiat ſwey młodości z rożami dziewiczego wſtydu, z liliami niewinności poświęcili. Mogłbym tu zażyć y podobieńſtw, d a więkſzey za ery młodości Bogu poświęconey; czyniąc przypodobanie tego porankowego wieku, to do Zorzy poranney, ktora nońcu nie iako miłą uſługę czyni, gdy poprzedzaiącym światłem, przed przyściem iego marſzałkuie. Mogłbym Wiek tenże kwitnący, do wioſienney przypodobać pory, ktora kwiaty rożne przynoſi, nie tylko oczom ludzkim wdzięczne, ale y Boſkim, że tak rzekę, przyiemne, gdy z nich poświęcone Bogu ozdobę y zapach odnoſzą Ołtarze: mogłbym mowię, gdybym na tak poważnych, bo z Piſma S. wziętych, á tu przytoczonych, nie ſądził doſyć bydź przeſtać dowodach, z ktorych, rozumiem, że doſtatecznie tę Punktu pierwſzego wywiodłem prawdę: iż wiek ſwoy młodzi Bogu poświęcać maią, poniewaz mu ieſt przyiemny. Atoli nie tylko z tey miary Bogu go poświęcać maią, że mu ieſt przyiemny; ale y z tey przy-

przyczyny, że ieſt do takowego poświęcenia zgodny y ſpoſobny. á to Punkt drugi.

Ci ktorzy końca iakiey wielkiey rzeczy pomyślnie doyść pragną, *aptitudinem mediorum*, to ieſt ſpoſobnych śrzodkow do tego ſzukaią, upatruią. Z tych iedni z trudnością one znayduią, lub dla iakich przeſzkod, lub dla ſił nie doſtarczaiących rozumu, lub też dla nieſpoſobności zewnętrzney, w czym ich podczas, nie tak natura w udzielaniu przymiotow łaſkawa, iak czas nie dobrze zazyty upośledził. Drudzy zaś przeciwnym ſpoſobem, ze wſzelką łatwością te śrzodki w ſobie y ſpoſobność do ich wynalezienia znayduią. To prawda, że Bog, ktory bydź końcem powinien wſzelkich myśli, wſzelkich ſpraw naſzych, ktorego niemniey chwała, wſzelkich akcyi naſzych celem y prawidłem bydź powinna, nikomu śrzodkow zbawiennych do tego końca nie umyka, y owſzem ie łaſkawie udziela, á zwłaſzcza tym, ktorych łaſką powołania, na uſługę ſwoią ſzczegulniey wyznacza y poświęca; do tego iednak nie tylko chęć naſza, nie tylko ſtaranie naſze przykładać ſię powinno, ale też y ſpoſobność, ktora naywięcey może, ma ſię w nas znaydować. Ta zaś

 ieżeli

ieżeli w ktorym, tedy w młodym na usługę Bogu poświęcaiącym się wieku znaydować się zwykła. Ma ten wiek przymioty swoie do tego końca zdolne: nie tak bowiem iest zaprzątniony myślami świeckiemi y zabawami iak wiek inny: niema tak uporczywey w powziętych maxymach prewencyi, aby mu ią wyperswadować nie można: nie wie w prostocie y niewinności serca, co roskoszy, co świata powaby, zwłaszcza przy skromnym y pobożnym wychowaniu: iest iak wosk miękki, wszelkie potrzebne y zbawienne z łatwością przyimuiący impressye: iest iak owa latorośl, lub szczep młodociany, do nagięcia łatwy, do naprostowania, wedle prawidła przykazań Boskich sposobny *sicut novellæ plantationes in iuventute sua Ps.* 102. Da się on łacno nawieść do naprawy, y z pilnością strzeże nauki pańskie, przez usta nauczycielow swoich sobie podane, iako mowi Psalmista pytaiąc się: *in quo corrigit adolescentior viam suam?* y na tych miast odpowiada: *in custodiendo sermones tuos Ps.* 118. Ten wiek zgoła, anielskim zwać życiem można dla niewinności, do ktorey utrzymania, większa się w nim znayduie, dla niewiadomości złego, iak w innym wieku sposobność. Z tym wiekiem,

kiem, iako do poświęcenia się Bogu sposobnym y przyiemnym, naymilsza była na ziemi Bogu Człowiekowi zabawa y konwersacya: *Sinite parvulos venire ad me, & nolite vetare eos, talium enim est regnum Dei. Luc.* 18. Znał to dobrze Husseyski Xiążę! że ten wiek nie tylko był Bożym przybytkiem, nie tylko strażą Boską opatrzonym, ale też y do wszystkiego, mianowicie do służby Bożey sposobnym: à przeto żałuiąc upłynionego, zwrocić go y nie iako cofnąć z wzdychaniem usiłował. *Quis mihi tribuat, ut sim.. secundum dies, quibus Deus custodiebat me? sicut fui in diebus adolescentiæ, quando secreto Deus erat in tabernaculo meo Job.* 29. Z tych tedy miar nie tylko poznać można, ale y wnosić należy: że Młodzi wiek swoy nie tylko ztąd Bogu poświęcać maią, że mu iest przyiemny, ale y ztąd, że iest do tego go poświęcenia sposobny.

Wywiodłem wam dotąd Pobożni Słuchacze! iako wiek młody poświęcaiący się Bogu, nie tylko mu iest przyiemny, ale y do poświęcenia takiego sposobny. Nie rozumieycie iednak przeto, iakoby wiek inny, iaki iest średni, letni, lub podeszły, miał bydż Bogu nie miły, lub wzgardzony, albo y do poświęcenia mu

mu ſię nie ſpoſobny: co będzie Punktem trzecim, y niby na końcu przydatnim, choć mimo prawideł Kaznodzieyſkiey Rhetoryki tu zwyczaynych. Wiedzieć tedy należy (co krotko przełożę) że iako Bog nie przebiera oſobami, *non eſt acceptio perſonarum apud Deum*, tak też ani roznicy między latami co do tego punktu, y wiekiem ludzkim nie kładzie: każdy bowiem wiek, ktory ſię Bogu ſzczerze poświęca, ieſt mu y przyiemny, ieſt oraz y przez poświęcaiącą łaſkę na uſługę iego ſpoſobny. Pokazuie ſię ta prawda z owey przypowieści Chryſtuſowey, w Ewangelij wyrażoney: o Goſpodarzu, robotnikach, y winnicy: w ktorey iak ci, ktorzy o poranney, tak ci ktorzy o południowey, iako też y ci, ktorzy o pożney wieczorney godzinie, weſpoł z drugiemi pracować przyſzli, zarowną iednak od Goſpodarza, nie większą nie mnieyſzą zapłatę wzięli, z czego poznać: że nie tylko ich praca przyiemną Goſpodarzowi była, ponieważ rowną z drugiemi płacę odebrali; ale też y ſpoſobność pokazała ſię w nich co do pracy, od drugich nie mnieyſza; aczkolwiek co do czaſu pożnieyſza, a przetoż im nic nie odtrącono. Nie ſama tedy młodość Bogu przyiemną, nie ſama do ſłużby iego y do poświęcenia mu ſię ſpo-
ſobną,

ſobną; nie ſama na koniec do pracy w winnicy Chryſtuſowey zdolną. A ieżeli wiek młody ma ſwoie przymioty, ktore go niby przyiemnieyſzym Bogu, y do poświęcania mu ſię ſpoſobnieyſzym czynią, ma też nie mniey y ſwoie przyſady, dla ktorych, tych mu przymiotow nie bardzo zazdrościć przychodzi. Czyliż to bowiem nie przyſada temu wiekowi właściwa, że inne pominę, abym pochwał pierwſzych nie przyćmił: owa nieſtateczna płochość: nie ſtała w dobrych przedſięwzięciach odmienność: w porywczych rezolucyach nagle powziętych, nagley porzuconych nierozmyślność: owa prędſza do powabow świata zdradliwych ſkłonność, y w nich uſidlenia ſię ſpoſobność: nie zna tego nieſtatku ile przy Bożey pomocy wiek doſkonały: ani tak prędko męſką cnotę ponęta uſidlić może, ktora niedoyrzałą w niedoyrzałym wieku łacno ułowić potrafi. Przyrownałem co prawda młodość do wioſny, ale y ta ieżeli z ſobą rumieńcem y zapachem przyiemne przynoſi roże, przynoſi też y głogi ościſte, y ciernia kolące. Przyrownałem ią do latorośli y ſzczepow młodocianych: atoli iak częſto z niewinnych tych latorośli bywaią winne: y ſzczepy te młodociane, w dzikie ſię nie raz płonki
obracaią

obracaią, lub bezowocne wydaią gałęzie. Przyrownałem ią do zorzy poranney, ale y ta krotkim światełkiem świeci, y za wſchodzącym ſłońca blaſkiem, nie doczekawſzy południa, gaśnie. Przyrownałem iey powolność do woſku miękkiego, na ktorym iak ſnadno takie, iakie chceſz da ſię wyciſnąć wyobrażenie, tak ſnadniey ieſzcze zatrzeć ſię dopuści. Dłużey zaś, co prawda, nad marmurem w wieki trwałym, rzemieślnicza śrzodkuiącym dłutem pracuie ręka, ale też co raz weń z pracą wpoi, czas ſkazca rzeczy nie zaraz wygładzi. Przyrownałem na koniec iey niewinność do ſtanu Anielſkiego: ale ô iak częſto między temi Aniołami ziemſkiemi, Aniołami wcielonemi, znayduią ſię też y Aniołkowie z rożkami tak, że nie o iednym mowić można: *Angelicus juvenis teneris ſathanizat in annis.* Co ieżeli młodych y młode lata Piſmo na mieyſcach niektorych chwali, izali y mężow y wiek mężki na wielu mieyſcach, z pochwałą y zaletą ich cnoty wielką, toż Piſmo nie ſławi? tak Dawida [że innych wielu nie wſpomnę] nie młodzieńcem ale mężem wedle ſerca Boſkiego nazywa: *vir ſecundum cor Dei;* ktory to Dawid, gdy ſię naybardziey Bogu z pokorą, pogardą y wyniſzczeniem ſamego ſiebie, w ſwych Pſalmach

pokutnych

pokutnych uniża; czyliż ſię on tam młodzikiem nie nazywa? *Adoleſcentulus ſum ego & contemptus Pſal.* 118. Toż piſmo dopiero odemnie wſpomnione, nie ſame nam tylko wyſtawia przykłady, ktoremi ofiara młodości, przyiemną ſię Bogu ofiarą bydź pokazuie, iako ſię to wywiodło w ſtarozakonnym Izaaku y Samuelu: ani życia SS. Pańſkich hiſtorye, nie ſamych nam Kazimierzow, nie ſamych Koſtkow, przydam y Aloizych, ledwo nie od dziecinſtwa Bogu poświęconych, nowo Zakonnych Młodzieńcow pokazuią, ktorych ofiara niewinności w kwitnącym wieku, miłą nader Bogu ofiarą była: mamy bowiem tak w Piśmie Bożym, iako y w dzieiach SS. Pańſkich, czyli żywotach, nie iedne takich przykłady, ktorzy wiek ſwoy doſkonały, doſkonale ku ſłużbie Bożey poświęcaiąc, nie tylko ſię do niey ſpoſobnemi bydź pokazali, ale ſię też y Bogu przyiemnemi taką ofiarą uczynili. W mężkim był wieku Paweł, gdy ſię nawrocony Chryſtuſowi poświęcił, y z owego prześladowcy, iakim był nie tylko Uczniow Chryſtuſowych, ale y ſamego Chryſtuſa, ſtał ſię onegoż Apoſtołem, ſtał ſię wybrańcem Bożym, to ieſt naczyniem wybranym, *vas electionis, ut portaret nomen Domini coram gentibus;* ſtał ſię nakoniec Nauczycielem

naro-

narodow. W mezkim był wieku Augustyn, gdy z Manicheyſkich błędow y rozwiozłego życia, mezką wydzwignąwſzy ſię rezolucyą, puścił ſię za Chryſtuſem y za przewodniczą jego łaſką: ow, mowię Augustyn, ktorego przewrotney przed nawroceniem nauki, tak ciężkie argumenta Kościołowi były, że tenże prawowierny Kościoł w publicznych ſupplikacyach miłoſierdzia Boſkiego wzywaiąc wołał: *a logica Auguſtini libera nos Domine*. à przecież ten Auguſtyn z takiego prześladowcy nie tylko przykładnym trzody ſwoiey w Hipponie ſtał ſię Paſterzem, ale y wielkim w Kościele Bożym Doktorem, ktoremu przyſługuiąc ſię rownie świętym y pobożnym życiem, iak gruntowną y zbawienną nauką, ſtał ſię y w tym wieku nie tylko do poświęcenia ſię Bogu ſpoſobnym, ale y przyiemnym. Ale na coż mi tu więcey dowodow, na co przykładow? wſzakże y Chryſtus Zbawiciel naſz (co nayważniejszym tey prawdy nietylko przykładem, ale y dowodem) lubo dzieło tak wielkie odkupienia naſzego od złączenia ſię Boſtwa z naturą ludzką, przez dalſzy bieg życia ſwego doſtatecznie ſprawował: w mezkim atoli wieku zaczął światu opowiadać naukę ſwoią, oraz ſtał ſię w pełności lat ſwoich przyiemną Oycu Przedwie-

dwiecznemu za narod ludzki na drzewie Krzyżowym ofiarą. O ſprawach iego w dziecinnym wieku nie wiele nam bardzo Ewangelia namienia: ſam tylko Nazareth y Egipt był świadkiem dziecinnych lat iego y młodych; doſkonałego zaś wieku ſprawy, Krolowa miaſt Judzkich Jerozolima z zadumieniem oglądała.

A zatym ieżeli wiek młody ma iakie wątpliwe zaſzczyty, pewnieyſze nierownie ma wiek męſki, ktoremu ieżeli młodych pod zwierzchność z poſłuſzeńſtwem Apoſtoł uniża *Adoleſcentes ſubditi eſtote ſenioribus*. 1. *Pet.* 5. ktoremu, mowię, ieżeli pełnomocne rządy, y inne przy władzy prerogatywy w dobrze poſtanowionych ſpołecznościach czyli zgromadzeniach, doſkonała przy powadze ſędziwości nauka, pobożność, y cnota powierzać zwykła; za coż mu więc ſpoſobność poświęcenia ſię Bogu odeymować? iżali dla niezupełney ſił ciała czerſtwości, alec mu y tę nieudolność, czerſtwość rozſądku ſowicie nadgradza. A do tego Bog ktory wſzechmocnością ſwoią większe nierownie dzieła dokazać może: wſkrzeſzaiąc z kamieni ſynow Abrahamowych, czyliż ſpoſobem ſwoim nie potrafi y w tych latach iłe ſobie poświęconych, czerſtwość wznowić, y wiek choć nieco podeſzły

deſzły odmłodzić: *renovabitur ut aquilæ iuventus tua Pſal.* 143. à zatym y z Weteranow letnich, ſpoſobnemi ku ſłużbie ſwoiey y przyiemnemi uczynić Młodziankami.

Kończę. SS. dziſieyſi Młodziankowie iako bez winy naymnieyſzey od Heroda na śmierć byli ſkazani, tak też od Chryſtuſa bez żadnych ſwych w niemowlęcym wieku zaſług do niebieſkiey chwały byli wezwani, mowi bowiem S. Bernard: *Si quæris merita apud Deum, ut coronarentur, quære & apud Herodem crimina, ut trucidarentur. ſerm. de SS. Innoc.* Nam atoli, ktorzy tego przywileiu nie mamy, to ieſt wolnego do nieba bez zaſług paſzportu, ſtarać ſię koniecznie należy, ażebyśmy przez dobre ſprawy y zaſługuiące nadgrodę chwały wieczney, przypuſzczonemi do niey bydź mogli, albo (iako Apoſtołow Xiąże mowi) uſiłować nam potrzeba, ażebyśmy przez dobre uczynki, powołanie naſze, pewne uczynili *Satagite, ut per bona opera certam vocationem veſtram faciatis. II. Pet.* 10. Uſiłuymyż więc wſzyſcy czy to młodzi czy to letni, zwłaſzcza ktorzy do ſieci Piotrowey na połow Duſz ludzkich powołani ieſteśmy, ażebyśmy tym podanym od Patryarchy Petriſtow ſpoſo-

ſpoſobem powołania naſze upewnili. Co gdy przy pomocy Bożey ſprawiemy, bydź pewni możem, że wſzelki wiek naſz bądź też y letni y podeſzły, Bogu iednak poświęcony, nie tylko na uſługę Jego ſpoſobny, ale też rownie iak młody, przyiemny mu uczyniemy, à oraz w przyſzłym wieku, cząſtkę ſwoią z SS. dziſieyſzemi Młodziankami w ſzczęśliwey wieczności oſiągniemy, Co day Boże. Amen.

KAZANIE II.

w materyi Theologiczney

Iż ochotnym umyſłem Penitentom przyimować należy, zatrzymane podczas od Spowiednika dla ſłuſznych przyczyn rozgrzeſzenie.

Miane w tymże Seminarium

R. P. 1764. d. 29. Kwietnia, w Nied. Przewodnią.

THEMA. Dabo clavem domûs David, ſuper humerum eius, & aperiet & non erit qui claudat: & claudet & non erit qui aperiat. *Iſaiæ C.* 22.

Dam

Dam klucz domu Dawidowego, na ramię iego, y otworzy a nie będzie ktoby zamknął, y zamknie a nie będzie ktoby otworzył. Są słowa Jzaiasza Proroka, z mieysca namienionego wzięte.

POwszechny to prawie zwyczay żyiących na świecie ludzi: iż smutek iednego, iest pociechą drugiego, zwłaszcza gdy korzyść kto swoią z cudzego nieszczęścia widzi. Coż bowiem pospolitszego w wielu, ile takiego gatunku ludziach, w ktorych y zepsowana przez nieprawość obyczaiow natura, y skażone przez złe sentymenta serce; iako cieszyć się y radować, gdy widzą kogo z tey rzeczy wyzutego, ktorey usilną chęcią dostąpić pragną. Co rozumiecie Słuchacze moi! czyli nie wielką Następca na Państwo iakie unosi się radością, izali za naywiększą to sobie nie poczytuie pociechę? gdy zabraniaiącego mu dostoynych Krolestwa rządow, z thronu zsadzonego widzi, y opuszczaiącego z żalem panowanie, w ktorym zawziętość zawistnych losow trwać mu nie dopuszcza. Nieukoionym wzruszony był żalem Saul ow Krol Jzraelski, gdy o oddaleniu swoim od Krolestwa swego, o odięciu powierzoney sobie od Boga władzy,

smutną przez Samuela Proroka usłyszał nowinę. Tenże sam smutek, taż sama troskliwość Saula, czyliż następcy iego Dawidowi, iako się po ludzku domyślamy, nierownie większą z dostąpioney godności nie przyniosła radość? Uczuł żal niemnieyszy, y prawie pierwszemu rowny, Naywyższy Kościoła Jerozolimskiego Rządca Sobna nazwiskiem, gdy z iedney strony opłakuiącego ruiny przyszłe miasta Jeruzalem Jzaiasza widzi, z drugiey strony oznaymuiącego tegoż Proroka swoie od rządow Kościoła oddalenie słyszy: Utrata rządow Kościoła, ô iak w wielki smutek wprawiła Sobnę! wybranie od Boga na też rządy następcy Heliakima, ô iak wielką wznieciła w nim radość! Urząd tego Kapłana, był dozor klucza domu Dawidowego *Dabo clavem domus David super humerum eius.* Moc klucza tego, było zamknięcie, czego nikt po nim otworzyć, otworzenie, czego nikt po nim zamknąć niemogł: *& aperiet & non erit qui claudat: & claudet & non erit qui aperiat.* Klucz ten był to figurą władzy y mocy Kapłanow nowego zakonu od Chrystusa im powierzoney, w dawaniu lub zatrzymaniu rozgrzeszenia. Prawowierni cieszmy się Słuchacze! że iuż ustały figury lubo z zasmuce-

ſmuceniem niewiernych żydow; á rzeczy ſame pod figurą przed tym ukryte naſtały z uweſeleniem prawowiernych Chrześcian! Ja zaś tę władzę klucza Kapłanom Chryſtuſowym powierzonego, zwiaſzcza co do drugiego punktu, to ieſt co do zamknięcia czyli zatrzymania rozgrzeſzenia, na dalſzą mowy moiey biorę materyą, co iaśniey w naſtępuiących częściach przełozę, gdy w pierwſzey powiem: że urząd Kapłana, maiącego zupełną władzę tego klucza, obowięzuie go, aby wedle potrzeby Penitenta, zatrzymał podczas rozgrzeſzenie. W drugiey zaś części, gdy krotko pokażę: że dobro y pożytek duchowny ztąd dla Penitenta wynikaiący, obowięzuie go niemniey, ażeby takowe rozgrzeſzenia zatrzymanie, ochotnym od Kapłana przyiął umyſłem.

Chryſte Jezu! twoiey tu wzywam pomocy, oczyść ſerce moie, y uſta moie poświęć, abym należycie oznaymił wolę twoią, y prawdę założoney wywiodł propozycyi, za twoią przyczyną Przenaydoſtoynieyſza Marya Panno!

Rzecz ieſt nie wątpliwa pobożni Słuchacze! że każdy człowiek w iakimkolwiek ſtanie zoſtaiący, obowiązany ieſt, aby należycie powinność ſwoią wykony-

wał

wał, lub urzędowi na ſię włożoremu zadoſyć czynił, ani ia ſądzę, aby ſię kto między wami znaydował, ktoryby ſię tey prawdzie powſzechney y oczywiſtey ſprzeciwiać ważył; ſamo albowiem natury prawo po każdym tego domaga ſię, aby włożoną na ſiebie powinność, albo też przyięty urząd przyzwoicie ſprawował. Już zaś Kapłański urząd to wyciąga, aby iednym dane, drugim zatrzymane lub odłożone było rozgrzeſzenie. Weźmy bowiem tylko na uwagę tak ſamego Kapłana oſobę, jako y urząd Jego, á natychmiaſt obaczemy: że Kapłan ieſt taiemnic Boſkich Szafarzem, ieſt świątości Pańſkich Sprawcą, na ten godności ſtopień od Kościoła podwyżſzony; ieſt Namieſtnikiem Chryſtuſowym, oſobę iego wyrażaiącym, y urząd iego piaſtuiącym; ſłuſzna za tym ieſt, ażeby ſię w tym urzędzie, nie wedle zdania ſwego, ale wedle woli Chryſtuſowey y Kościoła ſprawiał. Ma ſię on ſprawiać wedle woli Chryſtuſowey, iako ten ktory moc y władzę rozgrzeſzenia, wziął od Chryſtuſa: ma ſię ſprawiać wedle woli Kościoła, iako ten, ktory od niego na tę godność, na tę doſtoyność ieſt podwyżſzony. Kapłan zaś łacny w rozgrzeſzeniu żadney z tych powinności nie pełni; przez ła-

cne

cne albowiem udzielenie rozgrzeſzenia, nie czyni ſię oboygu zadoſyć, to ieſt ani woli Chryſtuſowey, ani woli Kościoła.

Nayprzod przez łacne udzielenie rozgrzeſzenia nie czyni ſię zadoſyć woli Chryſtuſowey: ponieważ Chryſtus daiąc władzę Kapłanom, nie ſamą im moc daie rozwiązania, ale też y związania, to ieſt moc zatrzymania, albo odłożenia rozgrzeſzenia, dokładnie w tych ſłowach mowiąc: *accipite Spiritum S. quorum remiſeritis peccata, remittuntur eis, & quorum retinueritis, retenta ſunt. Joan. 20.* Bierzcie Ducha S. ktorych odpuścicie grzechy, odpuſzczone im będą, a ktorych zatrzymacie, zatrzymane. Słowa te iednomyślny od Oycow Swiętych wykład biorą, iż prawi tych, ktorych ſądzicie godnych rozgrzeſzenia, rozgrzeſzaycie; ktorych zaś nie ſądzicie godnych, nie rozgrzeſzaycie: ztąd nie przyzwoicie tey władzy ci zwłaſzcza zażywaią Kapłani, ktorzy tych y owych bez braku, bez rożnicy rozgrzeſzaią. *Powtore* przez tę łatwość rozgrzeſzenia, nie czyni ſię zadoſyć woli Chryſtuſowey: ponieważ Chryſtus wyraźnie przykazuie: ażeby świątości Pańſkie uczciwie, z wielką czcią nabożeńſtwem y uſzanowaniem były używane

Sa n

Sancta ſanctè tractentur. Przeſtrzega oraz tenże Zbawiciel, aby te świątości nie były poniewierane, przez niegodziwe niegodnym onych udzielenie *nolite dare ſanctum canibus, neque mittatis margaritas veſtras ante porcos*, rzecz świętą pſom nie dawaycie, ani perły waſze przed wieprze miotaycie. Krom tego ſam rozum uczy, rzecz każdą wedle ſzacunku ſwego ſzacować y poważać; iako y to: że wyſtępek tym ieſt większy, im rzecz ieſt zacnieyſza y święſza, ktorą kto zelżywie profanuie. Już zaś coż bydź może zacnieyſzego, co świętſzego nad tę rozgrzeſzenia władzę? ktora z zbrodniow czyni świętych, z grzeſznikow ſprawiedliwych, z niewolnikow Czartowſkich, Synow Bożych: z ofiar przyſądzonych piekłu, odzyſkane niebu też ofiary, byleby ſię tylko grzeſznik ſzczerze przez pokutę z Bogiem poiednał, y ſzczęściu ſwemu nie przeſzkadzał. Ale o iak częſta, y iak wielka tey władzy dzieie ſię zniewaga! gdy godny y niegodny, ſzczerze y nie ſzczerze żałuiący, z wziętym bez rożnicy bez braku odchodzą rozgrzeſzeniem. *Nie czyni* ſię ieſzcze zadoſyć, przez tę rozgrzeſzenia łatwość woli Chryſtuſowey: wiemy bowiem że każdy Kapłan moc rozgrzeſzenia maiący, ieſt poſtanowio-

 nym

nym od Boga Sędzią nad grzeſznikiem, y ſiedząc w konfeſſionale, Sędziego Boga nietylko urząd tam ſprawuie ale y oſobę wyraza: iuż zaś każdego ſędziego wedle urzędu ieſt powinność, azeby złych od dobrych, winnych od niewinnych rozſądzał, tych wolnemi wypuſzczał, tamtych dla kary wyſtępku zatrzymywał. To tedy czynią ſwemu zadoſyć obowiązkowi Swieccy Sędziowie, gdy ſię w ſwych ſądach tak ſprawuią, to ieſt wyſtępnych karzą lub zatrzymuią, niewinnych wolno wypuſzczaią: w ſamym zaś świętey pokuty Trybunale ta ſprawiedliwość mieć mieyſca nie będzie? uchroń Boże! coby iednak łacno naſtąpić mogło, gdyby łacność bez braku wſzyſtkich rozgrzeſzenia, rozſądku mieyſce w Kapłanie zaſtąpić miała. Ale obróćmy ſię nieco od Kapłana łacno rozgrzeſzaiącego, do grzeſznika nałogi ſwoie choć za częſtą ſpowiedzią nie porzucaiącego: czyż taki grzeſznik, ſpowiedaiący ſię iednemu częſto Kapłanowi: że tyle a tyle grzechow popełnił, tyle zbrodni, tyle wyſtępkow nabroił, że od dawnego czaſu w tym y w owym nałogu zaſtarzałym zoſtawał, y tenże ſam za każdą ſpowiedzią iednoſtaynym zawſze powtarzaiąc wyznaniem, czyż mogłby, mowię, ſłuſznie w takim

ſtanie, w ktorym go ſamo nawet przeświadcza ſumnienie, dopominać ſię rozgrzeſzenia? y gdy naybardziey pokazuie ſię winnym, mogłżeby pragnąć, ażeby bez ſkruchy, bez poprawy życia, bez ſtałego y należytego w dotrwaniu przedſięwzięcia, ſprawiedliwym lub uſprawiedliwionym przez rozgrzeſzenie był uznany? zaiſte w takim iego pragnieniu y poſtępku, byłaby wielka nieſprawiedliwość. Myliſz ſię więc y bardzo myliſz, w podobnym ſtanie zoſtaiący Grzeſzniku! nic ci to rozgrzeſzenie, ktore tak łacno odbieraſz, nie pomoże; ani cię z więzow grzechowych wyplata: w ten czas prawdziwe ieſt pokutuiącego rozgrzeſzenie, gdy ſię z zdaniem ſędziego wewnętrznego to ieſt ſumnienia zgadza, iako mowi Grzegorz S. *tunc vera eſt abſolutio pœnitentis, cum interni iudicis ſequitur arbitrium.* Naoſtatek przez łatwość rozgrzeſzenia, nie czyni ſię zadoſyć woli Chryſtuſowey: Bo iako Prawodawcy iakiego ſtanowiącego ludowi iakie prawo, albo udzielaiącego komu ſwey władzy, ſądzić wedle przepiſu tegoż prawa; ta ieſt myśl, wola, intencya, aby przez prawo to poſtanowione, przez moc y władzę owę udzieloną, wyſtępkom wſzelkim y zbrodniom droga była zagro-

dzona, dobrym zaś obyczaiom, cnocie y poczciwości otwarta: tak y Chrystus święt'szy nad inne Nowozakonny Prawodawca, daiąc moc y władzę rozgrzeszenia Kapłanom, tę intencyą y tę miał wolą: aby wszelkie grzechy były zgładzone, zniszczone, y z serc ludzkich wykorzenione, przeciwnym zaś sposobem, dobre sprawy, uczynki, y cnoty na to miaſt zaszczepione. Ale ach nieſtety! iak ieſt daleka od woli tey Chryſtuſowey łatwość rozgrzeszenia: gdy chęci ludzkiey pospolicie nie ſtałey, gdy usiłowaniu y tak z siebie mdłemu do nabycia cnoty, do poprawy życia; nie tak ieſt podporą iako raczey przeszkodą. Was ia tu samych na świadectwo tey prawdy wzywam Bracia grzeszniey! ktorzy po tylu spowiedziach zawsze się do swych wracacie grzechow y nałogow, ktorzy po tylu odprawionych pokutach, nie tak umnieyszone, iako daleko bardziey powiększone y natężone złe w sobie czuiecie chuci y skłonności: ktorzy ani w cnocie, ani w drodze przykazań Bożych, żadnego by naymnieyszego nie czynicie postępku. powiedzcie mi, proszę, co was za przyczyna uwodzi? zaiſte nie inna, tylko łatwość otrzymania rozgrzeszenia. Nie ieden bowiem z was sobie pomyśli,

myśli, à boday czy y po cichu nie poszepnie: Y cożż chocci zgrzeszę choć się też tego: y owego dopuszczę; wszakże na to spowiedź, wy powiada wszy się za rozgrzeszeniem wszyſtkiego się zbędę. Przebog! coż się dzieie? tedy lekarſtwo w truciznę się obraca? tak ieſt nie inaczey: gdy władza rozgrzeszenia, ktora bydź miała hamulcem od grzechow powściągaiącym przez zatrzymanie; swobodne przez łatwość dania, rospuście grzesznych popuszcza cugle. A ztąd łatwo iuż poznać Słuchacze moi! iako ta rozgrzeszenia łatwość nie czyni zadosyć woli Chryſtusowey swym postępkiem: nie czyni ieszcze zadosyć y woli Kościoła, iakom to wyżey namienił, à teraz nieco dokładniey powiem.

Powszechna ieſt nauka Kościoła, nie mniey intencya, aby władza rozgrzeszenia, z iedney mu ſtrony na pomnożenie, powiększenie y zbudowanie służyła, z drugiey ſtrony, aby tenże Kościoł żadney nie ponosił szkody, żadnego w całości swoiey nie cierpiał uszczerbienia: iuż zaś rozgrzeszaiąc nie rozsądnie, bez braku, bez rożnicy, iaka się ztąd dzieie Kościołowi krzywda, łacno to tak w wiernych iako y w niewiernych, czyli niedowiarkach widzieć można: ci bowiem toieſt niewier-

niewiernicy, od przyięcia lub od uznania prawey wiary przez to odrażaią ſię: tamci to ieſt wierni, w ſwey wierze poniekąd uſtaią, y onę niemal opuſzczaią. Wiemy, boſmy czytali podobno, iakich miał Kościoł prawowierny zwłaſzcza w pierwiaſtkach ſwoich, na ſiebie tyranow, owych to Neronow, Decyuſzow, Maximinow, Dyoklecyanow, y innych okrutnikow: wiemy iako ten Kościoł Boży prześladowali: iakiemi wymyślnemi y okrutnemi mękami ſług Chryſtuſowych trapili, chcąc ich od wiary odwieść y Chryſtuſa; à przecież, ô dziwna Boga nad wybranemi ſwemi Opatrzności! im bardziey w SS. Męczennikach Kościoł prawowierny prześladowali, tym go bardziey gruntowali, pomnażali, rozſzerzali: bo y ſami nawet Poganie, widząc w Zołnierzach Chryſtuſowych ſtateczne w wytrwaniu tak wielkich mąk dla Chryſtuſa męſtwo, widząc nadzwyczayną w nich cierpliwość, życia świątobliwość nie tylko cnotami ale y cudami obiaśnioną, tym większy do prawdziwey wiary pochop brali, y przyſtępuiąc mężnie do niey, Kościoł Chryſtuſow powiękſzali. Taki tedy był ſtan pierwiaſtkowego Kościoła, taka poſtawa: lecz teraz ten ſtan, ta poſtawa (co z żalem wſpomnieć przychodzi) przez nieroſtropny

ſtropny

ſtropny ſzafunek władzy rozgrzeſzenia, iak ieſt odmieniony, niechcę to ſłowy ſwemi wywodzić, ale dla więkſzey rzeczywiſtości y prawdy, poważnych tu słow y myśli S. Cypryana zażywam: Łatwość ta rozgrzeſzenia (mowi ten S. Kartagiński Biſkup y Męczennik *lib. de lapſis.*) nowym ieſt Kościoła prześladowaniem y nierownie okrutnieyſzym: ta bowiem karność Kościelną pſuie: ta przyczyną ieſt, aby ſię wielu od wiary prawdziwey odrażało: gdy widząc z iedney ſtrony życie w Chrześcianach nie Chrześciańſkie, z drugiey ſtrony taką łatwość w Kapłanach do rozgrzeſzenia; mowią ſobie podobno nieraz: co mi to za wiara? dziś zgrzeſzy Chrześcianin, Katolik, iutro ſię wyſpowiada, y iużci mowi, że mu ſą grzechy odpuſzczone, po ſpowiedzi toż ſamo robi, w nadzieię że ſię znowu wyſpowiada, y rozgrzeſzenia doſtąpi: y taką to niewierni argumentuiąc w tey wierze dialektyką, od prawdziwey przyięcia wiary wſtręt y odrażenie biorą: Wierni zaś w niey uſtaią, y niby martwą bez dobrych uczynkow opuſzczaią, więcey rzekę, z Chrześcian niewiernemi ſię ſtaią: widząc bowiem że łacno przez łacność rozgrzeſzenia odzyskać mogą utraconą ſpołeczność z Kościołem, grzechy na grze-

chy

chy walą, y o życie Chrześciańskie bynaymniey niedbaią.

Nieczyni się ieszcze zadosyć woli Kościoła przez taką łatwość rozgrzeszenia: ponieważ prawa Kościelne, stanowią wtenczas tylko udzielać rozgrzeszenie, gdy materya Sakramentu Pokuty iest obecną a bo że przynaymniey o iey obecności Kapłan rostropnie sądzić może. Iest zaś wedle nauki Theologow, dwoiaka Sakramentu Pokuty materya, iedna dalsza, druga bliższa; dalszą materyą są grzechy penitenta: bliższą spowiedz, skrucha, y przedsiewzięcie z zadosyć uczynieniem: Spowiedz aby była ważną: kromi innych wielu przymiotow, powinna bydź szczerą y zupełną: skrucha y żal, ma bydź wnętrzny, nadprzyrodzony, powszechny, y skuteczny: Przedsiewzięcie z zadosyć uczynieniem powinno bydź także mocne y stałe, więcey nie grzeszyć y Boga nie obrażać: te tedy kondycye temu Sakramentowi istotne, y do zupełności iego należące, koniecznie są potrzebne do wypełnienia Penitentowi, ktory Kapłańskiego rozgrzeszenia skutecznie dostąpić pragnie: potrzebne są y Kapłanowi, dla należytey wiadomości stanu y dyspozycyi Penitenta, bez ktorey to wiadomości zatrzymać mu raczey należy niżeli dać rozgrzeszenie. Ale iakim-

iakimże sposobem weźmie wiadomość stanu y dyspozycyi Penitenta Kapłan? iak pozna w nim skruchę szczerą, lub moc przedsiewzięcia? czy z płaczu owego, ięków y wzdychania, czy z przyrzeczonych poprawienia się obietnic? może to służyć na raz, na drugi, daymy y na trzeci: atoli ô moy Boże! ilekroć grzesznik przy spowiedzi, płacze, wzdycha, ięczy; ilekroć poprawę przyrzeka, obiecuie, a przecież tey na nim poprawy nie znać: *itur in antiquam transitio p schate stylum.* z temi bowiem grzechami znowu się do spowiedzi powraca, y iedną zawsze, w ktorey nieszczęśliwie sumnienie plątał, osnowę przędzie; łączyć on łzy wprawdzie, wymusza ięki, wycinka wzdychania, ale nie tak dla żalu za grzechy, iako dla otrzymania łatwego rozgrzeszenia, przyrzeka nowy poprawę, ale ią sercem odwołuie, gdy się statecznie grzechow nie wyrzeka, y z swoich mocno nie dźwiga nałogow. Omylny to tedy z iak takiey skruchy, takiego żalu, takiego przedsięwzięcia, zwłaszcza gdy mała albo y żadna nie następuię poprawa; trzeba za tym ażeby Kapłan w penitencie swoim skutecznego tak żalu iak przedsiewzięcia, dowodnieyszą miał wiadomość, y probę bardziey dostateczną; ale iakimże środkiem, iakim sposobem do

do tey wiadomości przyidzie? tym zaiste nie omylnym; to iest zatrzymaniem rozgrzeſzenia, aby go przez nieiaki czas wytrzymuiąc, tym wytrzymaniem doświadczył skuteczną w nim wolę poprawy, y stateczny umysł nie odpadania więcey w zwyczayne ſobie nałogi.

Owoż ſłuchacze moi! wywiodłem wam w pierwſzey części potrzebę zatrzymania pod czas rozgrzeſzenia, ile bydź powinno z urzędu y władzy Kapłana; to iest że Kapłan w zachodzących niektorych okolicznościach z strony Penitenta, nie tak zdaniem swoim ſię ma rządzić y uwodzić, iako ſię raczey ſprawiać wedle woli Chrystuſa y Kościoła. Nic mi iuż więcey nie zbywa, tylko żebym wam ieſzcze pokazał: że z teyże potrzeby zatrzymania rozgrzeſzenia, dobro nader wielkie duſzy, y pożytek Duchowny dla Penitenta wypływa, co będzie tey mowy moiey Częścią drugą.

Abym ſię wam długim wywodow w tey mierze rozwodzeniem ſłuchacze moi! nie naprzykrzył, krotko pokażę, że zatrzymanie rozgrzeſzenia wielce pożyteczne iest Penitentowi, gdy wam te tylko dwie prawdy do uwagi podane przełożę: to iest że zatrzymanie rozgrzeſzenia *ſprawia* wstręt wielki w grzeſzniku y obrzydzenie prze-

przeſzłych grzechow: tudzież że iest przyczyną, okazyą, y pobudką strzeżenia ſię przyſzłych. Zatrzymanie rozgrzeſzenia ſprawia wstręt wielki y obrzydzenie przeſzłych grzechow, wiemy albowiem to ſłuchacze! iż nic większego obrzydzenia rzeczy iakiey Człowiekowi ſprawić nie może, iako poznanie ſzkody z przyczyny iey poniesioney, y poznanie trudności odzyſkania straty, a ktoraż bydz może większa na świecie ſzkoda? iako utrata Boga, utrata duſzy, utrata zbawienia y wieczney ſzczęśliwości. Nie poymuie tey bardzo ſzkody grzeſznik, gdy łacno rozgrzeſzony od Kapłana odchodzi, ale gdy mu dla niegodności, zatrzymuie Kapłan rozgrzeſzenie, gdy ſię odłączonym bydź przez to od ſpołeczności dobrych y ſprawiedliwych widzi, toż dopiero wtenczas wielkość ſzkody swoiey, y ciężkość utraty poznawa, a poznawaiąc zabiera z iedney strony obrzydliwość do grzechu, z drugiey pobudkę do odzyſkania tak wielkiey straty. wten czas on cały ſię we łzy pokutne rozſpływa, ſmutnym oddycha wzdychaniem, żałoſne wypuſzcza ięki: w tenczas z pokorą garnie ſię do Boga o miłoſierdzie: w Aktach wiary, nadziei, miłości y ſkruchy dzielnie ſię ćwiczy, a z tąd y nowych ſił co raz nabiera do potargania więzow grzechowych,

ktoremi dotąd ſpętaną miał wolą: ztąd uſiłowania dzielnego y pracy ſzczęśliwey przykłada do powſtania z grzechow, wydźwignienia ſię z nałogow, w ktorych dotąd dyſzał, y bodayby ieſzcze dłużey nie dyſzał, gdyby go ta święta y zbawienna do tey rezolucyi nie przymuſiła potrzeba, *ut violentiae pariter di cedat conſvetudo peccandi*, iako mowi S. Auguſtyn. Owoż iaki ſkutek zatrzymane czyni rozgrzeſzenie, gdy nie tylko w grzeſzniku wielką obrzydliwość przeſzłych grzechow ſprawuie, ale też y do ſtrzeżenia ſię przyſzłych przyczynę podaie.

Mamy to z codziennego prawie doświadczenia, że człowiek chorobą iaką ciężką na zdrowiu złożony, gdy toż zd owie z wielkim koſztem, z niemnieyſzą pracą odzyſka, uczy ſię na potym oſtrożności, iak ie ochraniać, iak oſzczędzać, y waruie ſię przyczyn ſzkodliwſzey nierownie recydywy: *omnis curatio, quantò difficilius acquiritur, tantò cautius acquiſita cuſtoditur*: mowi Grzegorz S. Ty Człowiecze! utraciłeś nie raz przez grzech zdrowie duſzy ſwoiey; poniewaź grzech każdy à i e śmiertelny, ieſt chorobą duſzy, à chorobą śmiertelną: *anima enim quæ peccaverit, ipſa morietur*: ty coś śmiertelnych duſzy twoiey ran y razow zadał, ileś śmiertelnych

telnych grzechow dopuścić ſię ważył: weyrzey ieno w ſummienie ſwoie, à obaczyſz w nim niezliczone grzechow ſwoich mnoſtwo, ktore nakſztałt rozſypanych po ciele wrzodow, duſzę twoią zewſząd trapią, y bolami ią przeymuią: obaczyſz też ſamą duſzę grzechowym trądem oſzpeconą, tak dalece iż na ten okropny widok, żałośnie zawołać muſisz: *non eſt in ea ſanitas*. Tak trudne y tak ciężkie zatym ſtraconego zdrowia Duſzy odzyſkanie, ktore ci z płaczem, z lamentem, z ięczeniem, dla wyiednania rozgrzeſzenia od Kapłana przychodzi, izali cię roſtropnieyſzym y oſtrożnieyſzym na potym nie uczyni? ażebyś w podobne nie odpadał wyſtępki, y do opłakanego już raz przez pokutę, znowu ſię przez grzech nie powracał ſtanu: *dum dolemus admiſſa, admittenda excludimus (S. Ambr.)* złamawſzy raz nogę albo rękę, izali nie z boleścią nabywaſz iey uleczenia czyli ucalenia? niechżeć ſię to raz, drugi y trzeci przytrafi, już ci o uleczeniu iey powątpiwać muſiſz: złamałeś, że tak rzekę, przez grzech niewinność duſzy, iakoby nogę albo rękę; ciężkość uleczenia tey lub owey części ciała, czyni cię na potym oſtrożnieyſzym, ciężkość wyiednania rozgrzeſzenia, uczy cię wſtrzymywać ſię od grzechow, y wyſtrzegać

ſtrzegać onych; owoż dobro, ktore na ciebie grzeſzniku ſpływa z zatrzymania rozgrzeſzenia: maſz tu y lekarſtwo na przeſzłe grzechy, maſz y prezerwatywę na przyſzłe, to ieſt przeſtrogę chronienia ſię onych. Nie wſpominam za tym złe ſkutki y owſzem milczeniem one, ile dla krotkości czasu pomiiam, ktore z tey łatwości rozgrzeſzenia wypływaią, doſyć mi tę rzecz ſłowy S. Cypryana wyżey wſpomnionego zapieczętować: *Sacerdos cum tibi indigno tribuit abſolutionem, non Paſtor, non Pater, non medicus, ſed tuus ſit tyrannus.* Kapłan [mowi ten S. Biſkup] gdy ci niegodnemu rozgrzeſzenie daie, nie Paſterzem, nie Oycem, nie lekarzem, ale ſię twoim ſtaie Tyranem; ponieważ ci przez to drogę do złości otwiera, pochop y podnietę do grzeſzenia podaie iako mowi S. Ambrozy: *facilitas veniæ incentivum tribuit delinquendi.*

Już tedy Słuchacze moi! ile ſpoſobność mi moia dopuścić mogła, wywiodłem wam to z przyczyn ſłuſznych, to z nauki Oycow SS. potrzebę zatrzymania rozgrzeſzenia w pierwſzey części, ile ſię dotycze urzędu y powinności Kapłana, to ieſt że Kapłan ma ſię w tym razie ſtoſować do woli tak Chryſtuſa, jak Kościoła: Pokazałem wam w drugiey

giey, też potrzebę zatrzymania rozgrzeſzenia, ile ſię ściąga do dobra duchownego y pożytku duſzy grzeſznika; to ieſt że zatrzymanie rozgrzeſzenia, wielkie w człowieku przeſzłych obrzydzenie, à przyſzłych grzechow ſprawia ſtrzeżenie ſię.

Niech mi ſię was teraz na końcu tey mowy moiey ſpytać godzi: za i nie wſzyſcy pragniecie wniść do Kroleſtwa niebieſkiego? zapewne mi odpowiecie, że wſzyſcy, ile was tu ieno ieſt w tym zgromadzeniu, niechcieycież tedy z przykrością znośić, kiedy wam Kapłan podczas dla ſłuſznych przyczyn odmowi rozgrzeſzenie; to bowiem odmowienie czyli zatrzymanie rozgrzeſzenia, naylepſzym y naypewnieyſzym ieſt śrzodkiem do osiągnienia zbawienia wiecznego; y Chryſtus Zbawiciel naſz ktory wſzyſtkich zgoła zbawić pragnie, naylepiey przez ten ſpoſob, niepewne waſze upewnił zbawienie, gdy bowiem zatrzymuią wam rozgrzeſzenie, tym ſamym wolą waſzą nie iako niewolną czynią, że ſię od grzechow wstrzymywać muſi, y onych chronić. Co iezeli was tak bardzo dolega to zatrzymanie rozgrzeſzenia, dam wam y na to pewny y niezawodny ſpoſob, to ieſt żebyście wſzelkie złe z pośrzod ſiebie

 wyko-

wykorzeniali nałogi, wſzelkich ſtrzegli ſię grzechow, à zwłaſzcza ſprosnych y śmiertelnych, przyſtępowali z szczerą prawdziwą ſkruchą y z mocnym poprawienia ſię przedſiewzięciem do świętey Sakramentu pokuty, wszelkich ſił, wszelkiego tudzież przykładali ſtrania, aby przyrzeczona Bogu przed Kapłanem życia waszego poprawa, rzeczą samą y ſkutkiem rzetelnym była uiſzczona: nakoniec abyście wzywali miłoſierdzia Bożego na pomoc ſłabego przedſiewzięcia, ſłabſzego ieſzcze zadość uczynienia, y w źrzodle nieprzebraney iego dobroci, duſznego dla ſiebie ſzukali poſiłku, czerpaiąc w nim łaſki niedoſtateczną chęci waszych uſilność wſpomagaiące, *haurite aquas de fontibus Salvatoris*: co gdy uczynicie, zatrzymane wam nigdy nie będzie rozgrzeszenie. Amen.

Ad M. D. G.